Cena numeru tylko 5 mk.

Rok III | Niedziela dnia 25 Września 1921 roku. | №. 181.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNO LITERACKI

PRENUMERATA WYNOSI
z odbieraniem w Administracji miesięcznie **160** mk., z odnoszeniem i z przesyłką pocztową **180** mk.
Adres Redakcji i Administracji: CZĘSTOCHOWA UL. N. P. MARJI 41.
Tee graficznie KURJER—CZĘSTOCHOWA Telefon Nr. 4.

CENY OGŁOSZEŃ
Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce **40** marek druga i trzecia **35** mk, czwarta **30** mk, za wiersz nonparelowy
Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami **35** mk., za wiersz Nekrologi mk. **35**, za wiersz. Drobne ogłoszenia, po mk. **10** za wyraz.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie od godz. 9 rano do 7 wiecz. — I — Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, **wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie**

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Polityczne znaczenie „Targów Wschodnich".

Wyleć ptakiem z twego gniazda—miłość będzie taka jazda, — pojrzeć z góry na twe ziemie i rodzime twoje plemię... zachęcał już niemal przed wiekiem Wincenty Pol w zrozumieniu ważnosci poznania się wzajemnego wszystkich ze wszystkimi w narodzie, poznania wszystkich wytworów i właściwości ojczystej ziemi.

Dziś nastały inne warunki życia politycznego ekonomicznego itp. A jednak wskaźnik, który zrodził „pieśń o ziemi naszej" nie tylko nie przedawnił się ale stał się więcej niż kiedykolwiek imperatywnym.

Lecz właśnie dlatego nie wystarczy załatwić jego wymogów poezją, jak nie sposób, mimo że jesteśmy werze samolotów, poznać tę naszą ziemię po wszystkie jej krańce, z lotu ptaka, lub choćby za pomocą innych nowożytnych środków lokomocji.

Inicjatywa, problem poznania się wzajemnego, wszystkich obywateli świeżo zjednoczonego państwa polskiego, zbliżenie się i porozumienie wzajemne Polaka z Zachodu i Północy z Polakiem ze wschodnich rubieży, nie może się dziś zamknąć i pomieścić w ciasnym obrębie czułostkowych wylewów braterskich uczuć. Ta forma, nie zbliżenie i porozumienie się wzajemne nie jest tylko potrzebą serca ale koniecznością wydedykowaną rozumem.

I dlatego nie o powierzchowne poznanie swych zwyczajów, gwary i właściwości wewnętrznych chodzi, ale o takie związanie się i połączenie nierozerwalnych niemi łączności i interesów, o taką wspólnotę działania we wszystkich dziedzinach życia, któraby się stała jakgdyby zespolony w jeden splot, system nerwowy, rozprowadzający życie po całym organiźmie, a nierozerwalnie spowity w najdalszych swoich kończynach.

A szczególniej wyraźnym wymogiem staje się ta potrzeba na kresach Rzeczypospolitej, na tych jej ziemiach, które przynależą do polskości przedewszystkiem na mocy wiekowego przenikania w nią polskiego ducha, na mocy wiekowej ekspanzji polskiej energji, polskiego twórczego życia.

Na kresach my musimy być tym czynnikiem, który jakkolwiek mniejszy liczebnie, nie mniej jest wykładnikiem życia społecznego, jest motorem koniecznym do utrzymania ruchu, sprężyną wszystkich najżywotniejszych interesów.

Takie znaczenie czynnika polskiego we wschodniej Małopolsce jest lepszem zabezpieczeniem jej przynależności do Rzeczypospolitej aniżeli najzręczniej prowadzone zabiegi dyplomatyczne.

Polacy z tej dzielnicy, obznajmieni z stosunkami doskonale uświadamiają sobie to zadanie. Żywy ruch na polu oświatowym, działalności T. S. L., polskie wyższe uczelnie, sztuka, literatura i prasa utrzymują się i szerzą z powodzeniem ducha polskości. Państwo z celową kolonizacją stara się, o umocnienie żywiołu polskiego.

Lecz to jeszcze nie wszystko, to jeszcze nie wnika we wszystkie dziedziny życia. Tu trzeba właśnie czynnika ruchliwszego, któryby dotarł wszędzie i wszędzie zadzierzgnął węzły, łączące silnie a trwale, nie budząc przy tem sprzeczności. Takim czynnikiem jest kupiec i jego towar. Ten dotrze wszędzie, ten gromadzi koło siebie najsprzeczniejsze na innych polach żywioły gruntuje swoje istnienie na pewnych podstawach ekonomicznych.

Dlatego stworzenie na kresach wschodnich silnego przemysłu polskiego, silnego polskiego stanu kupieckiego, to zdobycie tych ziem trwalsze i bardziej niezaprzeczone niżli sam czyn orężny.

To też organizowanie się przemysłu i handlu polskiego na Wschodzie wykracza poza ramię aktu ekonomicznego a staje się czynem narodowo politycznym, obchodzą ym nie tylko tę dzielnicę mogącym przynieść nie tylko dobrobyt i umocnienie finansowo pewnej grupie ludzi ale ugruntowanie w posadach całemu państwu.

Z tego względu „Targi Wschodnie", mające właśnie ten cel na oku, nie są bynajmniej sprawą dzielnicową, jak też współudział w nich innych dzielnic nie może być traktowanym tylko z punktu widzenia ekonomicznego.

W interesie umocnienia naszego stanu posiadania winno kupiectwo i sfery przemysłowe całej Polski związać się z interesami kupiectwa i przemysłu tej połaci kraju, wesprzeć je swą siłą, zadzierzgnąć te nierozplątane nici łączności, których nic nie zdoła rozerwać.

Zrozumienie tego obowiązku narodowinno nadewszystko przeniknąć dzielnicę wielkopolską, której przemysł i kupiectwo jest rzeczywiście rdzennie polskie, nawiązanie silnych stosunków przemysłowo handlowych z Wielkopolską przyczyniłoby się niepoślednio do wyzwolenia kupiectwa i przemysłu Małopolski z pod hegemonji żywiołów dziś jeszcze prym wiodących w tych dziedzinach a polskim interesom nie tylko nieprzychylnych ale wprost wrogich. Unarodowienie ekonomiczne Małopolski czyni postępy znaczne, postępy świadczące, że przeżyły się już pojęcia, iż Polak nie nadaje się do łokcia i miarki — lecz złączonymi siłami o wiele więcej zdziałać można zwłaszcza jeśli ten sukurs przybywa w siłach wyćwiczonych i wyrobionych w twardej szkole praktycznego życia, z której egzamin wypadł jak najcelniej.

Toteż na „Targi Wschodnie" winno podążyć z najdalszych stron wszystko, czemu drogą jest przynależność tych ziem wschodnich do Rzeczypospolitej, bo tu mogą się przyjrzeć temu, co na nich wyprodukowała i wyprodukować jest zdolna twórczość polska. A wszystkie umowy i transakcje tu zawarte, to jakoby podpisanie kontraktu własności tych ziem dla Polski.

Jadwiga Kossak Pełeńska.

Wiadomości polityczne.

Ustąpienie ministra Wyczołkowskiego.

Posiedzenie Rady ministrów było zdekompletowane. Swieżo mianowany minister aprowizacji, p. Wyczółkowski, który przybyć miał po raz pierwszy wczoraj na obrady, przysłał pismo, w którem powołuje się na zły stan zdrowia i prosi o zwolnienie go z obowiązków.

Zastępuje p. Wyczółkowskiego w charakterze kierownika, p. Stoiński.

Z całej Polski.

— Przed paru dniami dokonano w Grudziądzu uroczystego otwarcia największej w Polsce stacji radjo-telegraficznej.

— Municypalność i uniwersytet kra-

kowski podejmował lekarzy francuskich, którzy po odwiedzeniu Warszawy udali się do Krakowa. Goście zwiedzili zabytki krakowskie, oraz wzorowo urządzone kliniki.

— W Wilnie wybuchł strajk sprzedawców gazet. Wydawcy postanowili wytrwać na stanowisku.

— W Lublinie, tak jak w innych miastach szaleją orgje mieszkaniowe. Ostatnio, porucznikowi Dziudzińskiemu zabiera się lokal czteropokojowy, w którym zamieszkuje on z żoną i dzieckiem oraz jeszcze trzy inne rodziny oficerskie. Równocześnie kilkopokojowe lokale zajmują urzędnicy wojewodzińscy i starościńscy, pomimo, iż są kawalerami i jako pojedyńczy ludzie nie wykorzystują całkowicie zamieszkiwanych apartamentów.

Różne nowiny.

— Łunaczarski, bolszewicki komisarz do spraw oświaty i sztuki — przybył razem z Krassinem do Berlina. Bolszewicy chcą nawiązać „duchowy kontakt" z niemcami.

— We Wrocławiu otwarto wystawę mody niemieckiej. Jest to zupełnie coś nowego, bo dotychczas nawet niemcy nie mieli zaufania do własnego smaku.

— Niemieckie min. spraw wewnętrznych wydało rozporządzenie, w celu zwalczania licznych śród niemieckiej policji agentów prowokatorów, którzy umyślnie namawiają do zbrodni, aby chwytać sprawców. Ładne stosunki.

— Zmarł ks. F. Eulenburg, którego słynny proces o obrazę moralności poruszył kiedyś opinję całego świata.

— Ex-kajzer Wilhelm wyjechał z Dooru dnia 16 b. m. w niewiadomym kierunku. Donosi o tem „Le Journall".

— P. Maurice Rostand syn Edmunda napisał dramat p. t. „Sława". Grany będzie w teatrze S. Bernard, która sama ma zamiar wykonać główną role.

— Zabójca Jauresa — Raul Villain — próbował samobójstwa. Uratowano go.

Jak najskuteczniej zwalczać drożyznę?

Rozmowa z komisarzem aprowizacji inż. S. Cz. Nowickim.

Dla zwalczania drożyzny inż. Cz. Nowicki, komisarz aprowizacji przy magistracie w Warszawie twierdzi, że powinna być niezwłocznie zastosowana akcja przy współudziale całego społeczeństwa, ze strony zaś Rządu musi być prowadzona akcja kontroli handlu przez oznaczenie cen wytycznych przy współudziale zainteresowanych:

1) W całym kraju, a nie wyłączne w Warszawie.

2) Wydanie rozporządzeń obowiązujących, choćby prowizorycznych,

a) prowadzenie handlu wyłącznie przez specjalistów;

b) wykluczenie z handlu pośredników (producent, hurtownik, detalista, kosument);

3) **Niezmiernie ścisła kontrola nad artykułami, wywożonemi w kierunku granic i wydawanie zakazu wywozu takich artykułów,** które albo nie są fabrykowane na terenie danego miasta, lub też są w niedostatecznej ilości, a to dlatego, że np. przez granicę zachodnią wywozi się bardzo duże ilości tłuszczów, a nawet są przeprowadzone konie, co miało miejsce w dn. 16 b. m. i 17 b. m., gdzie ładunki wagonowe były wysłane między innemi do Będzina.

4) Ratunek naszej chwilowej waluty, zależnie od polityki Rządu, albo obniżenie wartości marki do granicy, potrzebnej dla polityki finansowej skarbu, albo też stabilizację marki, aby potem stopniowo jej wartość poprawić Akcja **zmierzająca do poprawienia marki,** poparta tak niezbitemi potrzebami, jak naznaczenie odpowiednich podatków, odpowiadających istotnej produkcji w markach przedsiębiorstwa przemysłowego, rolnego, czy handlowego. Po za tą zasadniczą akcją jest cały szereg półśrodków, które powinny być zastosowane w kraju, który jest zasadniczo bogatym, wskutek jednak braków administracyjnych przechodzi ciężki kryzys ekonomiczny. W normalnych gospodarczych stosunkach, właściciel takiego czy innego przedsiębiorstwa **ucieka się do najdalej idących oszczędności w wydatkach,** a więc ogranicza ilość pracowników, ogranicza też i własne wydatki, zaprowadzając oszczędności w ubraniu spożyciu i wydatkach na przyjemności— przy [illegible] racy. Praktycznie ta droga, stosowana przez dobrych gospodarzy, powinna być wskaźnikiem i dla Państwa i śmiem twierdzić, że niedość jest zaprowadzać oszczędności w urzędach przez redukcję personelu, ale należy wystąpić z inicjatywą:

1) absolutnego zakazu sprowadzenia artykułów zbytku z zagranicy, lub też obłożenia tak wysokiem cłem, że towary zbytku nawet dla paskarzy byłyby istotnym zbytkiem.

2) Wywóz towarów zagranicę powinien być zorganizowany fachowo, to znaczy, aby przez wywóz zagranicę nie ucierpiał rynek wewnętrzny, inaczej mówiąc, eksporterzy danego artykułu odpowiadają wobec Rządu i społeczeństwa za cenę danego artykułu na rynku wewnętrznym.

Następnie kooperatywy i Magistraty miast powinny być regulatorami cen, a nie, jak w większości bywa wypadków, źródłem dochodów.

Bestjalscy siepacze.

Osławione już są na całym świecie barbarzyńskie i okrutne rządy bohaterów „Ukraińskiej Republiki Ludowej" w Małopolsce. Charakterystycznym jest jednak fakt, że największa ilość strasznych, wprost krew w żyłach ścinających mordów dokonanych przez Ukraińców na Polakach wypada na powiat złoczowski — Jak pisze lwowska „Gaz. Codz."—Powiat, gdzie w mieście gr. kat. proboszczem był niemający litości, krwiożerczy zbir w sutannie ks. Juryk (kandydat na arcybiskupa ruskiego w Ameryce). Jego ciągłe podburzanie licznych tłumów chłopskich do rzezi i mordowania Polaków wydały obfity krwawy posiew.

Epilogiem jednej z takich spraw była rozprawa przed sądem przysięgłych. Na ławie oskarżonych zasiedli 32-letni były feldfebel armji ukraińskiej 28-letni Aryé Oczebruk i 27-letni Stefan Kowalczuk, oskarżeni o to, że dnia 29-go listopada [illegible] w lesie Bronowskim koło Spasowa nakłonieni przez kapitana armji ukr. Józefa Semenuka celem pozbawienia życia Polaków Rudolfa Stepki, Michała Grucy, Jerzego Uherki i Wł. Sanockiego w ten sposób zdradziecki podstępny działali, iż sprowadzili śmierć tychże. I tak dnia 29 listopada zawołał kapitan Semenuk do siebie Tkaczuka i powiedział mu: poprowadzić macie do Sokala „bandytów", którzy tam mają być rozstrzelani. Lecz wy ich prowadźcie na „złodziejską" drogę i tak z nimi zróbcie, aby ich nie było ani w Złoczowie ani w Sokalu.

Tkaczuk odpowiedział na to, że rozkaz dobrze zrozumiał. Wtedy zaraz z dwoma oskarżonymi i jeszcze paru innymi żołnierzami otrzymał z więzienia w Złoczowie tamże zamkniętych Polaków, 2-ch byłych oficerów armji austrjackiej Jerzego Uherka i Wł. Sanockiego, oraz kupca Stepkę i seminarzystę Grucę (wymienionych aresztowano tylko dlatego, że byli Polakami) i ruszył w drogę w kierunku wprost przeciwnym do Sokala. Gdy doszli do lasu Bronowskiego, (a skazańcy niczego nie przeczuwali), na dany przez Tkaczuka znak żołnierzy idący z przodu ustąpili się, zaś żołnierze idący z tyłu strzelali do eskortowanych, z których tylko Wł. Sanocki trafiony kulą w serce zginął na miejscu, zaś 3 innych żołnierze dobili kolbami i bagnetami, tłukąc już ciężko rannych po głowie, co stwierdziła sekcja zwłok, u bestjalsko pomordowanych poza śmiertelnemi ranami postrzałowemi, także śmiertelne zmiażdżenia sklepienia czaszki.

„Heroj" ukr[illegible] Tkaczuk powrócił i zameldował kapitanowi Semenukowi

M. LEBLANC. 14)

Odłamek pocisku.

POWIEŚĆ.

I napisał do swej żony tych kilka słów:

„Elżbieto!

„Chwila jest tak poważna, że proszę Cię, byś opuściła Ornequin. Podróż koleją nie jest obecnie pewna, posyłam więc auto, które zawiezie cię jeszcze dzisiejszej nocy do ciotki w Chaumont. Przypuszczam, że służba zechce ci towarzyszyć, i że na wypadek wojny, która, mimo wszystko, wydaje mi się jeszcze nieprawdopodobną, Hieronim i Rozalia zamkną pałac, a sami schronią się do Corvigny.

„Ja zdążam do mego pułku. Jakąkolwiek przyszłość gotuje nam los, nie zapomnę Elżbieto, tej, która była moją narzeczoną i która nosi moje nazwisko.

„Paweł Delroze".

IV.

List Elżbiety.

O godzinie dziewiątej pozycja była już nie do utrzymania.

Pułkownik kipiał ze złości.

W połowie nocy — działo się to pierwszego miesiąca wojny, 22 sierpnia — przyprowadził swój pułk do zbiegu tych trzech ulic, z których jedna wychodziła z belgijskiego Luxemburgu. W wilję tego dnia nieprzyjaciel zajmował już linje graniczne w odległości mniej więcej dwunastu kilometrów. Należało, wedle oficjalnego rozkazu generała, dowodzącego dywizją, zatrzymać wroga aż do południa, to znaczy do chwili, w której cała dywizja zdąży nadejść. 75-ta baterja stanowiła obronę pułku.

Pułkownik rozmieścił swoich ludzi w zaklęsłościach terenu. Podobnie ukryła się baterja. Od pierwszych jednak blasków dnia pułk oraz baterja, wyśledzone przez wroga, były gęsto zasypane granatami.

Przesunięto się zatem o dwa kilometry na prawo. W pięć minut później padły już i tu granaty, zabijając sześciu żołnierzy i dwu oficerów.

Nowa zmiana pozycji. I w dziesięć minut potem nowy atak wroga. Pułkownik uparł się. W przeciągu godziny trzydziestu ludzi było już niezdolnych do walki. Zniszczoną została też jedna z armat.

Była dopiero dziewiąta godzina.

— Tam do licha! — zawołał pułkownik — jakim sposobem wykrywają nas ciągle? W tem są chyba jakieś czary?

I chował się, wraz ze symi dowódzcami, z kapitanem artylerji, oraz z kilku łącznikami, za wzgórek, z poza którego wyzierały dość rozległe, faliste płaszczyzny. Niedaleko, z lewej strony, opuszczona wioska, na przedzie zaś rozsiane folwarki, a wśród całej tej pustej przestrzeni nie można było dostrzedz ani jednego nieprzyjaciela. Nic, coby mogło wskazywać skąd pochodził ów deszcz granatów. Daremnie 75-ta „wymacała" kilka punktów. Ogień nie ustawał.

— Trzy godziny jeszcze trzeba się trzymać, mruczał pułkownik; ano wytrwamy, lecz padnie tu czwarta część pułku.

W tej chwili zasyczał granat między oficerami a łącznikami i wbił się w ziemię. Wszyscy cofnęli się odruchowo, oczekując wybuchu. Lecz jeden z ludzi kaprai, wystąpił naprzód, a chwyciwszy w rękę ów granat, począł mu się przyglądać.

— Oszalałeś chłopcze! — zawył pułkownik. Puść to natychmiast.

Kapral odłożył spokojnie pocisk, poczem śpiesznie, zbliżywszy się do pułkownika, podniósł rękę ku czapce i salutując, rzekł:

— Proszę wybaczyć, panie pułkowniku, chciałem zobaczyć na podziałce jak daleko jest nieprzyjaciel. 5 kilometrów 250 metrów. Wiadomość ta może nie będzie bez znaczenia.

Pułkownik, zmieszany jego spokojem, zawołał:

— Do djabła! — a gdyby on był wybuchł?

— Ano, panie pułkowniku, kto nie ryzykuje...

— Istotnie... niemniej jednak, to trochę zuchwałe. Jak się nazywasz?

— Delroze Paweł, kapral z trzeciej kompanji.

— A więc, kapralu Delroze, winszuję ci twej odwagi, i sądzę, że nie będziesz zbyt długo czekał na stopień sierżanta. Tymczasem, zaś, przyjm dobrą radę: nie powtarzaj podobnych eksperymentów...

Słowa jego przerwał raptowny wybuch szrapnela tuż w pobliżu. Jeden z łączników padł, uderzony w pierś, obok zaś słaniał się oficer, obryzgany masą ziemi.

— No, trudno, niema rady — rzekł pułkownik— trzeba przetrzymać tę burzę. Niech każdy ukryje się, jak może najlepiej, i miejmy cierpliwość.

Paweł Delroze wystąpił znowu naprzód.

— Panie pułkowniku, proszę mi wybaczyć, że mieszam się do tego, co do mnie nie należy, lecz sądzę, że możnaby przecież uniknąć...

— Uniknąć pocisków? Zapewne, wystarczyłoby raz jeszcze zmienić pozycję. Ale ponieważ natychmiast odkryją nas znowu... Zatem, niema o czem mówić. Idź na swoje stanowisko, mój chłopcze.

Paweł nalegał:

— Może jednak, panie pułkowniku, chodzi tu nie tyle o zmianę naszej pozycji, ile o zmianę kierunku strzałów wroga.

— Och! och! — odparł nieco ironicznie pułkownik — na którym jednak zimna krew Pawła robiła pewne wrażenie, czyżbyś ty miał na to jaki sposób?

— Tak, pułkowniku.

— Wytłómacz się jaśniej.

— Proszę o dwadzieścia minut, a po upływie tego czasu, granaty wroga zmienią kierunek.

D. c. n.

„my już z nimi zrobili porządek“.

Nie dość jeszcze było zbirom.

Na drugi dzień, część eskadry wróciła na miejsce mordu i tu obdarła zastygłe już trupy z ubrania, zegarków i bielizny. Oto suchy, o pomstę do nieba wołający fakt.

Myśli A. Niemojewskiego.

Częstochowa, dn. 24. 9. 21.

(p.) Publicystyka polska doby ostatniej ma niewielu wybitnych swych przedstawicieli Do szeregu ich należy Andrzej Niemojewski, redaktor „Myśli Niepodległej“. Pismo to do niedawna cieszyło się dużą popularnością i potrafiło dotrzeć nawet tam, gdzie niejednokrotnie zwykły dziennik musi sobie przebojem drogę torować. To powodzenie zawdzięczała w ó w c z a s „Myśl Niepodległa“ odwadze jego redaktora, jaką ujawniał w mówieniu publicznie rzeczy niejedno krotnie bardzo niemiłych dla osób, zajmujących nawet najwyższe stanowiska w Państwie. Były te rzeczy istotnie przykre, ale i prawdziwe. To też Niemojewski zyskał sobie szacunek, jako rzetelny pracownik na niwie publicystycznej, zdobył sobie dużą popularność i zaufanie, a jest to dla publicysty najwyższa nagroda za jego ciężką pracę.

Ogół spodziewał się, że Niemojewski pójdzie wytkniętym sobie szlakiem, przynosząc pożytek Państwu i narodowi przez uzdrawianie stosunków w naszem życiu. Sądził zastęp jego czytelników, że Niemojewski, jako wytrawny pracownik, badacz życia narodowego, obserwator jego poczynań w życiu już niezawisłem, znalazł drogę, po której iść będzie bez odchylań i uchybień przyświecającym mu ideałom. Jednak ten ogół, [illegible] wyznać to trzeba, srodze za[illegible]ł się na Andrzeju Niemojewsk[illegible]. Stwierdzamy, a najlepiej polec[illegible]y każdemu przejrzenie rocznika ostatniego „Myśli Niepodległej“, że Niemojewski załamuje się najzupełniej w swych przekonaniach i zapatrywaniach. Rzecz, która w oczach jego była przed kilku miesiącami, dajmy na to, koloru zielonego, dziś jest żółtego lub czarnego, a jaką będzie jutro, tego doprawdy przewidzieć nie można. Każdy niemal numer „Myśli Niepodległej“ przeczy temu, co było czarne na białem pisane w tej samej „Myśli Niepodległej“ przed miesiącem.

Niemojewski, jak powiedzieliśmy, był publicystą pożytecznym wielce w pewnym momencie, i mógłby być nim dalej. Jego niezależność w wypowiadaniu opinji byłaby pożądana i nadal, gdyż bagnisko, w jakim ugrzęźliśmy, wymaga jaknajwięcej pracy celowej tych, którzy chcą ratować Polskę.

Ostatnie jednak załamywanie się w zapatrywaniach jest wprost karykaturalne, zasłużony publicysta traci najzupełniej powagę, w umysłach społeczeństwa, tak mało, jake nasze politycznie uświadomionego i wyrobionego — wytwarza chaos i dezorjentuje ogół.

Dlatego też z wielką przykrością i żalem czytający ogół musi Niemojewskiego, wobec częstych jego zmian w zapatrywaniach politycznych, albo opuścić zupełnie i przestać traktować poważnie, lub też rzucić mu pytanie, czyżby „Myśl Niepodległa“ stała się w czasach ostatnich [illegible]mukolwiek podległa.

Takie przynajm[illegible]uwagi nasuwają ostatnie artyk[illegible] Andrzeja Niemojewskiego.

Dnia 27 b. m. w kościele garnizonowym o godz. 10-ej rano odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

za poległych w obronie ojczyzny oficerów i szeregowych 27 p. p.

na które zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych,

Koło Opieki Narodowej
Organizacji kobiet, oficerowie i żołnierze 27 p. p.

Kronika.

Ku czci poległych częstochowian.

W dniu 27 b. m. o godz. 10 ej rano odbędzie się w kościele garnizonowym nabożeństwo żałobne za poległych oficerów i szeregowych 27 pp. oraz poświęcenie pamiątkowej tablicy, ufundowanej staraniem koła opieki narodowej organizacji kobiet.

Z seminarjum nauczycielskiego.

Przy Państwowem Seminarjum nauczycielskiem męsk. ul. Jasnogórska nr. 84a, zostaną otwarte kursy I, II, III i IV prywatnego seminarjum nauczycielskiego żeńskiego.

Egzaminy wstępne dnia 8 października 1921 r.

Informacji udziela Dyrekcja państwowego seminarjum nauczycielskiego od g. 3—4 po poł.

Zaślubiny.

W sobotę dn. 24 bm. w kościele parafjalnym św. Barbary w Częstochowie pobłogosławiony z o s t a ł z w i ą z e k małżeński panny Stefanji Domaszewskiej z panem Sewerynem Nowakowskim, wice komendantem Policji Państwowej na powiat częstochowski.

Na uroczystości zaślubin, prócz rodziny obecni byli przedstawiciele Policji Państwowej i liczni przyjaciele i znajomi nowożeńców.

Młodej i sympatycznej parze życzymy na nowej drodze życia szczęścia i pomyślności.

Z Lutni.

Z powodu projektowanego koncertu uprasza się członków orkiestry o przybycie na pierwszą prośbę we wtorek 27 b. m. oraz przyjmuje się nowych kandydatów do orkiestry i chóru.

Precz z analfabetyzmem!

Wolna zjednoczona Polska, dźwigając się do niepodległego bytu, zakłada podwaliny pod gmach suwerennego Państwa Kamieniem węgielnym podwaliny powinna i musi być oświata. Biada nam, jeślibyśmy zagragnęli budować na bagniskach ciemnoty. Trwałość, potęga i siła państwa od oświecania zawisły.

Tę bijącą w oczy prawdę każdy obywatel polski musi sobie uświadomić, a uświadomiwszy domagać się, wołać o powszechną oświatę dla wszystkich. Domagajmy się światła, domagajmy się szkół i wolnego do nich dla wszystkich dostępu. Nie zwlekajmy, nie wolno czekać, by siły ducha narodu marniały w ciemnocie. W niedzielę, 25 września, wyjdźmy wszyscy z domów naszych i głosem donośnym wołajmy o powszechną oświatę. W dniu tym w całej Polsce rozbrzmiewać będą te same wołania, a każdy poszczególny obywatel musi dowieść narodowego i państwowego swego uświadomienia, musi dowieść, że na budowniczego wolnej Ojczyzny dorósł, że niepodległość narodu zabezpieczyć potrafi. Oręż zdobył niepodległość, oświata—utrzyma. Cała Polska musi to stwierdzić, każdy obywatel musi o tem wołać. Nikomu nie wolno uchylać się.

Ofiary Komitetu Rodzicielskiego.

Stając przed tygodniem z apelem do społeczeństwa w celu opodatkowania się na kupno pomocy naukowych i powołując Komitet Rodzicielski z pomiędzy Rodziców dzieci I gimnazjum państwowego, ani na chwilę nie wątpiliśmy, że usiłowania nasze zostaną uwieńczone pomyślnym skutkiem. Zaledwie tydzień upływa od rozpoczęcia działalności Komitetu, a już z radością możemy zaznaczyć, iż do kasy Komitetu wpłynęło 380500 marek. Opłaty w dalszym [illegible]gu napływają. Przypominamy osob[illegible]ainteresowanym, iż Komitet Rodzi[illegible] urzęduje codziennie w kancelarji I [illegible]azjum państwowego od godz. 6—8 w[illegible] niedzielę zaś od g. 3—5 po południu.

Kompanja z Kresów.

Po jedenastu latach zawitała kompanja 20 sto tysięczna z Wołynia w 52 wagonach przewieziona pod przewodem organizatora Infułata i prepozyta kolegjaty Ołyckiej ks. prałata Feliksa Sznarbachowskiego najdzielniejszego z dzielnych działaczów religijno-społecznych i narodowych na Kresach przy współudziale 15-stu kapłanów proboszczów i wikarjuszy. Rzewne i imponujące było wejście na Jasną Górę, gdzie pątników powitał w gorących słowach O. Pius Przeździecki. Przewieźć via Lwów, Przemyśl i Kraków takie rzesze nie było rzeczą łatwą. W kompanji obok duchowieństwa widzieliśmy ziemian, inteligencję zawodową i lud Wołyński. Kresy myślą, czują po polsku, bo wiara ich zrzesza. Męczeński ten lud szeroko rozwarł źrenice, oglądając po drodze świątynie i pamiątki narodowe, a sercem je uczcił.

Z radością wracali przez Warszawę, bo niektórzy nigdy jeszcze nie widzieli stolicy. Widać było wdzięczność dla dusz pasterzy za zgotowany w pielgrzymce duchowy pokarm.

Podzielą się oni wrażeniami z tymi, do których wrócą i staną oni murem, o który rozbije się zło zagrażające w czasie tej wojny Polsce. Cześć kapłanom i pątnikom za te odwiedziny i to kresów umocnienie. Jasnogórska Pani osłoni swe dzieci tem umiłowaniem, które wyda owoce szczęścia, zdrowia a i zwycięstwa. Na czele poszczególnych parafji widzieliśmy proboszczów ks. kanonika Józefa Ptaszyńskiego z m. Ostroga. Ks. kanonika Stanisława Kuźmińskiego z Równego, ks. Tomasza Adamkiewicza z Selca, ks. Antoniego Wojniłowicza z Tuczyna, ks. dziekana Feliksa Bujalskiego z Uściługa, ks. dziekana Dominika Wawrzynowicza z Włodzimierza, ks. Zygmunta Grzegorzewskiego z Klewania, ks. Karola Barana z Łokaca, ks. Władysława Bieleckiego z Bereżnicy, ks. wice-dziekana Perekuda z Młynowa, ks. Aleksandra Pazyrewicza z Ptyczy, ks. Edwarda Studzińskiego, wikarego ze Stepania, ks. Stanisława Brajczewskiego, wikarego z Kowla, ks. Ksawerego Berezę, Kleryków: Antoniego Skrzypkowskiego i Józefa Boraczewskiego! Wołyniacy! Częstochowa na długo przechowa pamięć o waszych trudach, cierpieniach, przykładzie i pracy na kresach przez Kościół dla Ojczyzny, Jej niepodległości. Cześć!

Ciekawy dokument.

Sejmiki powiatowe ustalają prace dla pracowników drogowych dowolnie, nie trzymając się wydanych w tej sprawie ustaw sejmowych.

Naprz. w jednym z powiatów dróżnicy otrzymują 5000 mk. miesięcznie, gdy w innym ciż sami pobierają 8000 mk.

To też częstochówski związek prac. dróg kołowych wystosował w tej sprawie memorjał do Min. Spraw Wewn.

Ministerstwo odesłało memorjał do wojewody kieleckiego przy liście z dnia 15 czerwca rb. nr. SZ. 681 z adnotacją: „przesyła się niniejsze do wiadomości“, podkreślając zarazem konieczność wzięcia pod uwagę memorjału przez wydział powiatowy, [illegible]ownie do art. 44 dekretu o tymczas[illegible]nacji powiatowej“.

Wojew[illegible]kieleckie przy liście z dnia 28 c[illegible]ca r. b. nr. 1367.I przesłało memor[illegible] do przewodniczącego w Częstochowie z adnotacją:

„Udzielam do wiadomości celem ewentualnego wzięcia pod uwagę sprawy uposażenia komunalnych pracowników dróg kołowych przy układaniu budżetu“.

P. Starosta na pow. Częstochowski na otrzymanym z Województwa dokumencie napisał własnoręcznie rezolucję:

Na razie ad acta“. (Wydz. pow. Sejmiku Częstochowskiego — 9.VII.21 r. l. 1728—ref. I). Komentarze zbyteczne!..

Miljonówka.

3,099790.

Numer powyższy wyciągnięto z koła w ostatnim losowaniu 4 proc. państwowej Pożyczki premjowej, d. 24 września.

Nowy kinematograf.

W dniach najbliższych nastąpi otwarcie w Częstochowie nowego kinematografu: Będzie to 8 ci kinematograf.

Operetka w Częstochowie.

Dziś, w niedzielę 25 b. m. w sali teatru „Nowości“ odbędzie się drugi występ zespołu operetkowego p. Czarneckiego. Odegraną zostanie melodyjna Operetka Rejharda „Słodkie dziewczę“.

„Paryski„ dla młodzieży.

Dyr. Teatru Paryskiego w poniedziałek 26 b. m. demonstrować będzie obraz „20,000 mil żeglugi podmorskiej“ specjalnie dla młodzieży szkolnej po cenach zniżonych od godz. 3 po poł. do godz. 5.

Wyścigi szosowe.

W dniu 25 b. m. odbędą się w Częstochowie jesienne wyścigi na szosie herbskiej.

Start za św. Barbarą na 2-im kilometrze o g. 2 pp. Wpis od siodła 300 mk. Po wyścigach nastąpi rozdanie nagród w lokalu klubowym.

Pielgrzymki śląskie czy wywóz żywności?

Poczynając od dn. 15 sierpnia całemi dniami a nawet nocą słyszało się śpiewy pobożnych pątników przybywających z najdalszych zakątków Rzeczypospolitej. Słyszało się różne orkiestry wygrywające pobożne pieśni. To lud polski śpieszył z hołdem do stóp Jasnej Góry, składając w dani co miał najdroższego—serca czyste i tę pieśń polską z serca płynącą. Obecnie, zdaje się życie na Jasnej Górze zamierać, coraz mniej i coraz słabiej rozlega się pieśń religijna. Dni coraz krótsze i chłodniejsze, zakaz przybywania pielgrzymek wytworzył tę pustkę. Ożywiło się trochę z przybyciem Wołyniaków, lecz i oni pomodliwszy się, tkliwie pożegnani przez ks. przeora O. Piotra Markiewicza, pożegnawszy Jasną Górę przez usta swego przewodnika ks. infułata Szarbachowskiego, odjechali do swych rodzin na kresy dalekie.

Odwiedza Jasną Górę coraz częściej brać górnośląska.

Wierzyćby się chciało, że oni przybywają do Królowej Korony Polskiej, do ożywienia ducha patrjotycznego aby nabrać sił do walki z zaborczym prusakiem i do takich wyciągaliśmy bratnie dłonie wołając „Witajcie nam bracia drodzy!"

Niestety ze smutkiem i wielkim bólem kreślimy te słowa, kiedy widzimy, że pielgrzymki górnośląskaków przybywają do Częstochowy nie na modlitwę i pokrzepienie ducha, lecz dla handlu i szmuglerstwa. Nie mówię tu o wszystkich, lecz większość tych pątników przybywa perjodycznie co kilkanaście dni tylko wyłącznie za handlem i zyskiem. Kiedy część przybyłych na Jasną Górę śpieszy na kaplanem do kościoła, pewna część odrazu udaje się na poszukiwanie przedmiotów zakupu i tem się zdradzają po co przybyli. I przykry widok jest doprawdy, gdy się patrzy na odjazd górnośląskiej kompanji. Pod figurą na pożegnanie widać jakieś bandy objuczone olbrzymiemi tłomokami pierza, szynek, słoniny, wędlin, żywych gęsi, kaczek i kur, które gęgają i krzyczą podczas przemówień i śpiewów religijnych.

Bracia drodzy! Nie róbcie jarmarku z miejsca świętego. Nie szydźcie i nie znieważajcie Jasnej Góry, gdyż z takiej pielgrzymki nawet niewierni śmieją się i szydzą.

Idziecie do Polski z kawałkiem papierka niemieckiego i za tę głupią markę okradacie Polskę, wprowadzając do niej głód i przyczyniacie się do obniżenia waluty polskiej i tak sromotnie nisko stojącej, a niejeden śmieje się z polaków Kongresówki, że tak lekceważą swoją markę, iż za taki sam świstek niemiecki dają polskich 40 lub 50.

Bracia polacy tutejsi. Cobyście powiedzieli na człowieka, któryby dobrowolnie obniżał swoje gospodarstwo i cieszył się z tego, że ono upada i coraz mniej warte. Każdyby go głupcem nazwał i zdrajcą własnej rodziny.

Cóż powiedzieć więc o tych paskarzach, szmuglerach, którzy poniżają naszą godność narodową, wyśmiewając się z własnej godności, poniżając naszą markę i za darmo oddając nasz dobrobyt i naszą pracę, wprowadzając w kraju biedę i drożyznę. Nawet wróg nie mógłby się do naszej zguby tak skutecznie przyczynić jak my sami. Na co nam marka niemiecka, co my za nią od niemców kupimy? Tam głód i nędza, a my tak chętnie wyzbywamy się tego, co przedstawia naszą wartość, za kawałek drukowanego papieru. Ja cię obwiniam, że ci co tak wykupują u nas wszystko i nas ogładzają, uprawiają proceder swój haniebny, dostarczając owoce naszej pracy Niemcom. Tysiące idą, każdy coś kupi, na ile więc kraj się uboży i dziwimy się, że marka spada, że drożyzna. Czas najwyższy aby rządzące czynniki zwróciły uwagę na to ogładzanie Polski za niemieckie świstki i ukróciła szmuglerstwo. My zawsze chętnie będziemy widzieć u nas brać górnośląską, lecz nie szmuglerzy.

W. Guzowski.

Najświeższe wiadomości.

Warunki Michalskiego, kandydata na ministra skarbu.

(Telegramy własne „Kurjera Częst.")

WARSZAWA, 24.9. Wczoraj przyjechał do Warszawy prof. J. Michalski, któremu Ponikowski zaofiarował tekę Min. Skarbu. W kilkugodzinnej konferencji prócz Ponikowskiego, brali udział ministrowie: Trzciński, Steslowicz i Sosnkowski. M. hals i stawia niesłychanie ciężkie warunki. Rozwinął on plan, który polega na ściąganiu daniny powszechnej, podwyższeniu podatków bezpośrednich i ustaleniu nowych, zaprowadzenie jaknajdalej idących oszczędności, zawieszenie na czas sanacji reformy rolnej, nie zbyt ścisłego przestrzegania 8-mio godzinnego dnia pracy. Mniejszy nacisk kładzie na utworzenie Rady Finansowej, pragnął by jej nadać kompetencje nie ciała ustawodawczego, a tylko doradczego. Konferencja trwa nadal.

Rabuukowy napad bolszewików na naszych kurjerów.

Ograbili rzeczy i korespondencję. — Kurjerzy zmuszeni byli wrócić.

WARSZAWA, 24 9 (tel. wł.) Onegdaj dwuch naszych kurjerów wyjechało z ramienia Min. spraw zagranicznych do Moskwy, by wręczyć pocztę dyplomatyczną i wieźli ją w kilku walizkach oraz wagon rzeczy dla naszych reprezentantów w Rosji. Na terenie rosyjskim przed Mińskiem oficjalne władze bolszewickie przy pomocy czrezwyczajki zatrzymali naszych kurjerów i oddali ich osobistej rewizji. Skonfiskowali wszystko, co kurjerzy wieźli nie wyłączając osobistej ich bielizny. Kurjerzy wrócili do Warszawy tylko w tem co mieli na sobie.

Wykrycie tajnej organizacji w Niemczech.

Miała na celu przywrócenie monarchji. — Występowała przeciw rozbrojeniu.

BERLIN, 24.9. (tel. wł.) Na dzisiejszym Landtagu Badeńskiego uczyniono sensacyjne rewelacje o olbrzymiej tajnej organizacji politycznej w Niemczech, która miała na celu przywrócenie monarchji i działać przeciw rozbrojeniu. Organizacja ta była ściśle tajna. Udało się wykryć ją dzięki prokuratorji.

Foch jedzie do Ameryki.

WARSZAWA, 24 9. (tel. wł.) Nadeszła wiadomość, że marszałek Foch wyjeżdża do Ameryki.

Posłowie na Targi Wschodnie.

WARSZAWA, 24 9. (tel. wł.) Dziś specjalnym pociągiem wyjeżdżają na Targi Wschodnie posłowie prawie wszystkich państw akredytowanych przy Rządzie Polskim.

Prasa francuska o L. George'u.

PARYŻ 24 9 (tel. wł.) Od kilku dni zmienił się sąd prasy francuskiej w stosunku do Anglji. Dzienniki, które dotych czas zachowywały się bierne, obecnie atakują bardzo silnie Loyd Georg'a, za jego fałszywe zachowanie się wobec Francji.

Zawiadomienie.

Tymczasowy Komitet Wykonawczy Komitetu Urzędn. Państ... zaprasza pracowników państ... wszystkich Ministerjów m. Często... ogólne ze zebranie w sprawach eko...icznych i po prawy bytu.

Zebranie odbędzie się w poniedziałek 26 września o godz. 7 wiecz. w sali Zw. kolejowego przy ul. Piłsudskiego.

Z czarnej giełdy.

Wczoraj na czarnej giełdzie w Warszawie notowano: Dolary — 5500, Marki niemieckie — 53.50. Franki 400. Funty angielskie 20,000, 17,100. Ruble złote—2800, 2200. Ruble srebrne 1250, 1375.

Kara śmierci na spekulantów.

Jak nam telefonują z Warszawy, rząd zamierza wydać bardzo ostre zarządzenia przeciwko nadużyciom głodowym. Przewidywana jest kara śmierci i konfiskata majątku.

Z „Odeonu".

Pełną humoru groteskę wystawia kino „Odeon"—„Dzika Kotka". W roli tytułowej słynna artystka polska Pola Negri. Przepiękna wystawa w stylu futury stycznym, znakomita gra, piękne zdjęcia wśród śnieżnych gór zachwycają widza, treść pełna humoru rozwesela.

Z „Paryskiego."

Kino teatr „Paryski" demonstruje niebywałe dotychczas arcydzieło sztuki kinematograficznej „20 tys. mil. pod wodą". Obraz ten wprowadza widza w tajemniczy świat odmętów podmorskich, i widz wspólnie przeżywa z kapitanem Nemo wszystkie jego dole i niedole. Zdjęcia dokonane z łodzi podwodnej przechodzą dotychczasową możliwą imitacji ludzkiej.

Obraz ten cieszy się niebywałym powodzeniem i pozostaje na ekranie tylko do poniedziałku włącznie.

Aresztowanie.

Policja aresztowała: Stanisława Lasotę, Stefana Zawadzkiego, Feliksa Malinowskiego, Henryka Łyczkowskiego i Herszlika Tenenbauma, który dokonali kradzieży rzeczy, będące własnością Wierzbickiego w Częstochowi...

Postrze...

W dn. 23 bm. na Ostatnim Groszu, w domu przy ul. Krakowskiej nr. 12 został postrzelony 7-mio letni Eugenjusz Super, przez 13-to letniego Juljana Kaletę. Broń policja skonfiskowała. C. został odwiezio ny do szpitala P. Marji.

Za włóczęgostwo.

Policja aresztowała w Częstochowie za włóczęgostwo Kazimierza Zaparta pochodzącego rzekomo z Krakowa, którego odstawiono Policji do Krakowa. Jak się okazało Zapart przybrał fałszywe nazwisko, albowiem nazywa się Józef Żeliske i jest robotnikiem z Krakowa, bez stałego miejsca zamieszkania. Ż. był kilkakrotnie aresztowany w Krakowie za kradzieże.

Aresztowanie groźnego bandyty.

Przez funkcjonarjuszów Policji zawierkiej w dniu 20 bm., w nocy został przyłapany głośny bandyta 33-letni Sicze pan Loreno. Od siedmiu lat był poszukiwany listami gończemi. Przy osobistej rewizji znaleziono przy nim rewolwer sy stemu belgijski go.

Systematyczna kradzież.

W Stow. Spożywczem „Jedność" zauważono kradzież systematyczną artykułów spożywczych. Straty wynoszą mk. 81.800.

Kradzieże.

— Z zamkniętego mieszkania Apolonji Szymańskiej, zam. przy ul. Panny Marji nr. 27, za pomocą dobranego klucza skradziono garderobę wartości mk. 500.000

— Z zamkniętego mieszkania Bronisława Masłowskiego kapitana W. P. skradziono garderobę wartości mk. 160.000.

— Na Ostatnim Groszu został schwytany na kradzieży węgla z wagonu Stanisław Stańczyk, zam. przy ul. Krakowskiej nr. 20.

Zdaleka i zbliska.

— **S. p. Mary Mrozińska-Durska.** Po kilkudniowej chorobie i przebytej operacji zmarła wybitna artystka teatrów Szyfmana Mary Mrozińska. W poniedziałek jeszcze w Małym teatrze oklaskiwano ją za wyborną interpretację Heleny w „Ósmej żonie Sinobrodego", we wtorek zachorowała, we czwartek już nie żyła.

S. p. Mary Mrozińska była również dobrze znana i publiczności częstochowskiej ze swoich ...pów przed kilku laty w Częstochowi...

— **Katastrofa kolejowa.** Na stacji Mława ...ące luzem z Torunia, a przeznaczone do Lwowa, trzy parowozy wjechały w pełnym biegu do parowozowni i zderzyły się ze stojącym tamże parowozem. Wskutek zderzenia wszystkie 4 parowozy uległy bardzo znacznemu uszkodzeniu. Palacz pierwszego oraz maszynista i palacz drugiego parowozu zabici. Pozostali trzej ulegli kontuzji. Wypadek ten nie spowodował przerwy w ruchu. Śledztwo w toku.

— **Mąż 4 żon.** W Dębnie osiadł przed kilku tygodniami Icek Dawid Saykler, urodzony w Równem i mający wojskową kartę powołania z Włocławka. Totaj ożenił się z córką krawca. Po ślubie nadeszły listy z Pułtuska, stwierdzające, że Sz. w ten sposób już ożenił się z 3 żydówkami, a z pierwszą żoną ma dziecko 4-letnie.

Rozmaitości.

(—) Co kosztuje Wilhelm II. Niemcy?

Urzędnik pruskiego ministerstwa finansów, p. Kurt Heining, który uczestniczył w likwidacji majątku b. niemieckiej rodziny cesarskiej, ogłosił drukiem książkę o Hohenzollernach.

Według przytoczonych w tej książce danych, rząd niemiecki wysłał do Doorn Wilhelmowi II, na rachunek jego majątku osobistego, do końca 1920 roku ogółem 69,053,530 mk. niem.

W roku 1919 posłano b. cesarzowi między innemi 1,188 535 mk. na kupno posiadłości w Doorn.

Heinig oświadcza, że były cesarz zagroził rządowi niemieckiemu powrotem do Niemiec, jeżeli suma powyższa nie będzie mu jak najprędzej wysłana. Groźba ta odniosła skutek pożądany.

ODEZWA

do mieszkańców m. Częstochowy

Na mocy Ustawy z dn. 13 maja 1921 r. i rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 9 czerwca rb. (Dz. Ust. Rz. PP. 1921 r. nr. 58 poz. 368) w dniu 1 października rb. zostanie przeprowadzony na całym obszarze Rzeczpospolitej Polskiej powszechny spis ludności, domów mieszkalnych, mieszkań, gospodarstw rolnych, ogrodowych i leśnych, oraz spis zwierząt domowych. Spis zostaje dokonany wyjątkowo w celach naukowo statystycznych, **wyłączone przeto jest użycie osiągniętego materjału do celów podatkowych i świadczeń na rzecz państwa lub gminy.**

Wobec tego, że przeprowadzenie pierwszego powszechnego spisu w Rzeczpospolitej ma dla państwa bardzo doniosłe znaczenie i zalety na tem, by spis mógł być przeprowadzony najdokładniej, Magistrat wzywa głowy rodzin, by na dzień 1-szy października przygotowały dane dotyczące daty urodzenia poszczególnych członków rodziny, ich wieku i sposobu zajęcia, oraz dane dotyczące gospodarstw rolnych, ogrodowych, obszarów posiadanej ziemi itp.

Wzywa się również **głowy rodzin,** by podczas trwania spisu **nie opuszczały swych mieszkań** i udzielały odpowiedzi na pytania Komisarzy Spisowych zgodnych z rzeczywistością.

Za fałszywe zeznania, opór i utrudnianie spisu winni ulegną karze w drodze administracyjnej grzywną lub aresztem.

Prezydent **Dr. J. Marczewski.**

Referent Spisowy **A. Prokop.**

OGŁOSZENIE!

Stosownie do uchwały Rady Miejskiej z dn. 22 b. m. opłaty za prąd elektryczny, spotrzebowany po dniu 1-ym września r. b. pobierane będą p-g następującej taryfy:

1) Normalna zasadnicza cena energji elektrycznej spotrzebowanej do celów oświetlenia, poczynając od 1-go września 1921 roku wynosi mk. 150, za kilowattgodzinę.

2) Za energję spotrzebowaną do motorów dla pompowania wody w domach prywatnych, zasadnicza opłata wynosi 80, mk., za kilowattgodzinę, jeżeli motor do pompy posiada swój oddzielny licznik i prąd przechodzący przez ten licznik nie jest używany również do celów oświetlenia.

3) Za energję zużywaną do celów fabrycznych i przemysłowych opłata pobiera się na zasadzie taryfy podwójnej—wysokiej i niskiej. Wysoka taryfa obowiązuje od zanhodu słońca i wynosi zasadnicze mk. 150, za kilowgdz, niska zaś taryfa obowiązuje w ciągu dnia do zachodu słońca i wynosi zasadnicze mk. 60, za kWh. bez względu na zużycie prądu.

4) Stała gwarantowana opłata miesięczna przy licznikach zwyczajnych wynosi mk. 100, przy licznikach na podwój taryfę mk. 1,200,— miesięcznie. Jednak przy tych ostatnich z powyż[illegible] sumy odlicza się 1.000.— mk. na pokrycie zużycia prądu p-g taryfy niskiej, o ile zużycie w danym miesiącu miało miejsce w odpowiedniej wysokości.

5) Opłata miesięczna od lampki z włóknem metalowem o zużyciu prądu nie przekraczającym 40 wattów, zainstalowanej bez licznika, będzie pobierana w każdym miesiącu p-g ceny prądu łącznie z dodatkiem obowiązującym w danym miesiącu stosownie do następującej tablicy zużycia prądu:

	a) w sklepach i składach, znajdujących się od frontu ulicy zamykanych nie później jak o godz. 7 wieczorem, posiadających dostateczne oświetlenie dzienne i nieprzylegających bezpośrednio do mieszkania właściciela, subjekta lub służącego	b) w mieszkaniach prywatnych, jak również w składach i sklepach, zamykanych po godz. 7 wieczorem lub też nie frontowych albo nieposiadających dostatecznego oświetlenia dziennego, wreszcie przylegających do mieszkania
Styczeń	3 kWh	10 kWh
Luty	3 „	7 „
Marzec	2 „	6 „
Kwiecień	1 „	4 „
Maj	1 „	3 „
Czerwiec	1 „	2 „
Lipiec	1 „	3 „
Sierpień	1 „	4 „
Wrzesień	1 „	5 „
Październik	3 „	6 „
Listopad	3 „	9 „
Grudzień	4 „	12 „

6) Lampki o sile świetlnej większej nad 32 św. ewentualnie o większym zużyciu prądu aniżeli 40 watt, obliczane będą przy stałej opłacie ryczałtowej po cenie odpowiednio wyższej, mianowicie do 50 św. (60 watt) o 50% drożej, ponad 50 do 100 św. (100 watt włącznie po cenie o 100% wyżej jak do lampek 50-cio świecowych.

Magistrat.

Częstochowa, dn. 23 września 1921 r.

„Dr. Stefan Purski"
Kilińskiego № 4
CHOROBY
skórne i weneryczne
Przyjmuje do 10-ej rano i od 3—7 p.p. w niedziele i święta od 8—11 rano.

Dr. Wacław Kon
choroby wewnętrzne
(spec. żołądka i kiszek)
przyjmuje od 4-ej do 6 p.p. ul. Panny Marji 33 i w pracowni bakterjologicznej od 6 do 7-ej i pół wiecz,
Pracownia bakterjologiczna (ul. Panny Marji 31 lewa oficyna) otwarta codziennie od 9-ej do 12-ej i od 5-ej do 8-ej wiecz.

Lekarz-dentysta
Michał Grejniec
ul. Panny Marji (I Aleja) № 10.
Przyjmuje codziennie od 9-ej rano do 1 po poł i od 3—7 wiecz. Telefon 250

Dr. Paweł Broniatowski
w Częstochowie ul, Panny Marji t. j. II Aleja Nr. 21, obok teatru „Paryskiego"
Choroby: skórne, dróg moczowych i weneryczne.
Przyjmuje od 9 — 12 rano i od 4 — 7 po poł.
Panie od 12—1 w poł.

Dr. med. E. Petrykat
choroby skórne i weneryczne
przyjmuje od godz. 5-ej do 8-ej w soboty od 3—5 popoł.
ul. Gen. Dąbrowskiego 6, I-sze piętro.

Dr. Józef KLUCZEWSKI
b. ordynator akuszeryjno-ginekologicznej kliniki w Kazaniu
II aleja № 32 parter prawa oficyna.
Choroby kobiece i wewnętrzne.
Przyjmuje od 9 do 10 rano i od 4 do 6 po południu.

LEKARZ DENTYSTA
Artur Broniatowski
I Aleja 8
przyjmuje od 9 rano do 1 p.p. i od 3 do 7 wiecz

Dr. Romuald Broniatowski
I Aleja № 8, powrócił
Choroby chirurgiczne i wewnętrzne.
Przyjmuje od godziny 10—12 i od 4—6 po poł

Pracownia parasoli i lasek
S. GRABINERA
przyjmuje obstalunki i reparacje po cenach przystępnych
Aleja 8 w podwórzu prawa oficyna.

Kto chce mieć ze starego, nowy kapelusz,
niech śpieszy ze starym kapeluszem damskim lub męskim, słomkowym czy filcowym do chrześcijańskiej pracowni
p. f. „JULJA"
ul. Kościuszki 23 m. 11.

Po powrocie właścicielki firmy
„JÓZEFA" III Aleja 54
poleca: gorsety hygieniczne nowych fasonów, pasy, biustonosze i t. p.

Pod firmą
„SPÓJNIA"
ul. Wieluńska Nr. 8, I-sze piętro front
została otwartą nowa sprzedaż różnych towarów podszewki płótna, barchany, etaminy, batysty, kretony, kołdry, korty na ubrania męskie i t. p.
CENY KONKURENCYJNE
Popierajcie nowo powstałą firmę katolicką,

NIKT Z KUPUJĄCYCH
dla własnego dobra nie powinien pierw zrobić zakupów, zanim nie zajdzie do znanej firmy
J Rząsińskiego
Kościuszki 19a w podworzu. Telef. 3-18.
gdyż tylko tam na lepiej i najtaniej każdy kupić może wszelkie białe płótna na bieliznę, wełny i bostony, korty, cajgi, rypsy, piki, kretony, etaminy i batysty białe, kolorowe i deseniowe na letni sezon w dużym wyborze, chustki, kapy i firanki oraz różne inne wybory wełniane i bawełniane i na suknie ślubne.
Ceny tańsze niż wszędzie!

KAUCJONOWANE BIURO
„RENOMA"
Częstochowa Kościuszki II róg Alei, tel. 448.
Przeprowadza kupna i sprzedaże nieruchomości miejskich, wiejskich, fabrycznych, interesów handlowych i przemysłowych, dzierżawy majątków, wynajem wolnych lokali.
Załatwia zlecenia handlowe, lokaty i pożyczki kapitałów.
Na **Pomorzu w Poznańskim** i na **Kresach** są do nabycia majątki i interesy handlowe.

BACZNOŚĆ! Korzystajcie z okazji!
Prosta droga.
Kto przyjeżdża do Łodzi po zakupy towarów łokciowych, niech nieomieszka we własnym interesie koniecznie zajść do składu kupca i fabrykanta
Leona RUBASZKINA w Łodzi
ul. Kilińskiego № 40, 2-gie piętro m. 10, niedaleko dworca Warszawskiego.
UWAGA! Dla dogodności klijenteli otworzyliśmy **oddział ekspedycyjny**. Wysyłamy pocztą odpowiednie odcinki towarów łokciowych (kupony) ściśle podług przysłanego lub określonego nam wzoru, **nawet bez zadatku, zaliczką pocztową** (za opakowanie i przesyłki pocztą dolicza się 4%. Materjały, nie odpowiadające wzorowi, przyjmujemy z powrotem. Wzorów nie wysyłamy. Sprzedaje się taniej bo w prywatnym mieszkaniu, Interes obliczony jest na wielki wybór, Wielki wybór różnych resztek.

Zakład Krawiecki
J. i H. Lewkowiczów
sprowadził na sezon zimowy wybitne siły fachowe i najnowsze modele i żurnale. Przyjmuje zamówienia na futra, kostjumy, palta suknie i etc. Wykonanie solidne i punktualne.
Z poważaniem
J. i H. LEWKOWICZOWIE, Częstochowa
II Aleja 35 (mieszkanie M. Wiena).

Motory elektryczne
od 1 do 30 K. M. 120 | 220 Wolt 27 K. M.
720 obr, 500 Wolt
ze składu w Warszawie poleca
Inż. M. SZAPIRO i B. BERLINER
Warszawa Upraszamy o zapytania piśmienne. **Wilcza 8.**

Dla pp. urzędników, biuralistów i robotników ustępstwo.
Wielki wybór
kortów, wełny, oraz towarów bawełnianych poleca znana firma
J. Dawidowicz i S-ka
I Aleja 7, telefon 74.
Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

!! Swój do swego !!
Najtańsze źródło kupna różnych
towarów łokciowych
w najlepszych gatunkach
poleca chrześcijańska firma
„ZACHĘTA"
ul. Nadrzeczna № 12,
trzeci dom od ulicy Strażackiej.

Nowy Polski
magazyn bielizny
w wykwintnym gatunku i galanterji
pod firmą **„TEOFILA"** II Aleja Nr. 41.
3 piętro front.

Fabryka papy dachowej
M. Bema ul. Olsztyńska № 1
(przedmieście Zawodzie, w byłej kwasiarni)
poleca **w najlepszym gatunku**
papę dachową, smołę z węgla kamiennego etc.

---

38 Bez konkurencji! 38
HURTOWY SKŁAD MANUFAKTURY
J. GOLDBERG
II Aleja 38 w Częstochowie
Duży wybór towarów bawełnianych, pierwszorzędnych fabryk Łódzkich jak: Szciblera Gajera: Heinzla, Poznańskiego, Stolarowa i zagranicznych.
Za solidność i akuratność gwarantuje się.
Sprzedaż po cenach fabryczn.
Bez konkurencji! Bez konkurencji!
38 Bez konkurencji! 38

Czy pańscy odbiorcy powracają?
Tak jest, a to stanowi najlepsze świadectwo, że towar mój pozyskał sobie pełne zadowolenie odbiorców.
Z dnia na dzień wzrastający popyt na taśmy i kalki (do maszyn piszących) marki „VENUS", wytwory firmy Crown Ribon § Carbon Mfg. Co, Rochester N. Y. U. S. A., dowodzi niezbicie, że artykuł ten posiada rzeczywiście te, wszystkie niedoścignione zalety, dzięki którym odniósł w ostatnich paru latach rekordowe zwycięstwo nad wszelkim towarem konkurencyjnym na rynkach światowych. Wyłączny sprzedawca:
Ludwik Aksman, Kraków,
Szewska 10. Tel. 32-88.

MYDŁA GLICERYNOWE KOSMOSIKULE
WŁODARSKIEGO
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE. TEL. 133-14.

M. RAPPAPORT
NAUCZYCIEL MUZYKI
II-ga Aleja 35.
Udziela codziennie lekcji na skrzypcach i na fortepianie oraz na mandolinie.
Wyucza grać płynnie w przeciągu 24 lekcji

Cegielnię
w pobliżu m. Kamińska sprzedam zaraz za 2 mil 200 tys mar. Należą: dwie morgi gruntu z gliną zdatną na różne wyroby piec stały na 50,000 zabudowania dla robotników, szopy narzędzia, kierat, maszyna do dren, surówka i 100,000 cegły
Zgłoszenia do J. Bagińskiego w Gorzkowicach ziemi Piotrkowskiej.

Komisja Likwidacyjna Rzem.-Przemysł. Tow. Pożyczkowo-Oszczędnościowego
p w. „Świętej Rodziny" w Częstochowie, w wykonaniu uchwały Walnego Zgromadzenia członków i na zasadzie art. 109, 131 i 132 swej ustawy, podaje do publicznej wiadomości że przystąpiła do likwidacji Towarzystwa i wzywa: wszystkich wierzycieli do zgłaszania ewentualnych pretensji, jak również dłużników i członków do uregulowania rachunków i zaległych pożyczek, najpóźniej do dnia 30 września 1921 roku, pod skutkami prawa.

Panienki znające haft potrzebne do magazynu. Wiadom. w „Kurjerze".

Nauczycielka muzyki i łaciny po powrocie do Częstochowy przyjmuje jeszcze lekcje. Zgłoszenie między godz. 1—3 Jasnogórska № 28, 1 piętro,

---

Stancja dla dwu uczennic, II Aleja Nr. 20 Jankowski.

Zginęła w roku 1914 z mieszkania w monopolu na Aniołowie w liczbie predmiotów zrabowanych przez niemców polissa Tow. New-Yorsk. wystawiona na imię Stanisława Dłużniewskiego za № 109618. Łaskawy znalazca zechce złożyć ją w Red „Kurjera".

---

300 mk. nagrody
zgubiono część puzonu w pociągu na przestrzeni Poraj—Częstochowa. Za zwrotem kosztów znalazca raczy wysłać; poczta Andrechów Galicja, Franciszek Matuszkiewicz Rynek 268

Skradziono dn, 15 b. m. portfel, zawierający: 300 mk., bilet aprowizacyjny, kartę zwolnienia z wojska na imię Bronisława Stefanowskiego.

Poszukuję pokoju w śródmieściu, bez mebli, zdatnego na biuro, cena nie robi różnicy. Zgłoszenia do Admin. „Kurjera" dla „F.F".

Do sprzedania sklep spożywczy ul. Krakowska 22

Udzielam lekcji w zakresie 6-ciu klas. Ceny bardzo przystępne. Wiadomość w „Kurjerze".

Poszukuję zaraz 1 lub 2 milj. marek na pierwszy numer hipoteki. Wiadomość skład manufaktury Wieluńska 8.

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski, Odbito w Drukarni „Udziałowej"